

Niech żyje 1 Maja

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 35

Warszawa, czwartek 1 MAJA 1952 r.

Cena 45 gr.



WYŚCIG POKOJU ROZPOCZĘTY

W pierwszym etapie dookoła Warszawy zwyciężają kolarze Belgii i Czechosłowacji

Warszawa manifestuje na cześć zawodników 16 reprezentacji

W OBECNOŚCI premiera Cyrankiewicza, członków Rządu, Biura Politycznego KC PZPR oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, odbył się w środę na stadionie WP start do Wyścigu Pokoju. 50-tysięczna rzesza mieszkańców Warszawy przyszła na stadion aby powitać kolarzy, którzy na szosach Polski, NRD i CSR toczyć będą braterską walkę o prymat sportowy, będą uczestnikami wspaniałej imprezy, której godłem i hasłem jest najświętsza dziś dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie sprawa — Pokój.

Do kolarzy, sportowców zebranych na boisku i do publiczności przemówił red. nac. „Trybuny Ludu” L. Kasman.

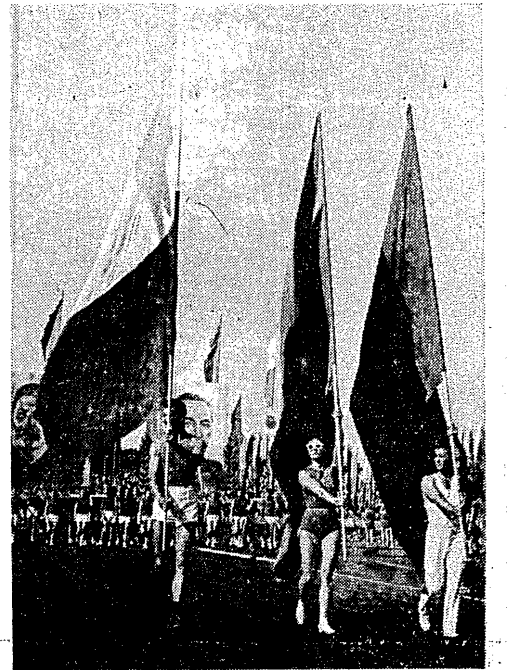
Na trasie pierwszego etapu, zarówno na ulicach Warszawy jak i na szosach wiaty kolarzy niezliczone tłumy mieszkańców, wśród których przeważała młodzież.

Podczas gdy kolarze jechali dookoła Warszawy, na stadionie Wojska Polskiego odbywał się mecz piłkarski Unia — Trnava zakończony zwycięstwem Unii 4:3 (sprawozdanie podajemy oddzielnie).

Na trasie wyścigu walczono zacięto i zwycięstwo. Etap był krótki i każdy defekt niemal wykluczał możliwość dogonienia czołówki, która osiągała chwilami tempo ponad 40 km na godz.

Kiedy kolarze w drugiej części etapu uzyskują szybkość 40 km na godz., nie wytrzymuje temna Wójcik. Odbada od czołówki aby nie dobieść do niej więcej. Pod Wawrem łapie gumie Hadasiak, a w Wawrze Wrzesiński. Ten ostatni zmienia błyskawicznie i w doskonałym tempie zoni czołówkę. W al. Waszyngtona jest niedaleko grup, ale niestety sam nie może dać rady. I tu właśnie przydałby się Królik. Obaj kolarze mogli by, jeżeli nie dogonił czołówki, to poważnie zmniejszyć stratą liczbę minut. W efekcie najszybszymi pojechał i niżej wypadł z Polaków młodzieńcy Jarzabek.

Pierwszy etap zakończył się podwójnym sukcesem Belgów. Verschuren był pierwszy na mecie, i zajął na etapie Warszawa — Łódź żółtą krawatkę, Verhelst drugi a zespół Belgii zajął w klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajęli Czechosłowacy z pośród których Vesely był 3 a Swoboda 4.



Człono defilady w czasie uroczystości rozpoczęcia Wyścigu Pokoju. Sztandary noszą Adamczyk, Rakoczy, i Gaca.

Emocjonujący pojedynek piłkarzy Unia—Trnava 4:3

UNIA — TRNAVA 4:3 (2:3). Bramki dla Unii zdobyli: Alszner w 17 min, Wiśniewski w 18 min, Cieślak w 58 min oraz w 75 min, a dla Trnavy — Sturdik w 3 i 15 min oraz Jakubek w 32 min. Sedziował Szeifer ze Szczecina, na liniach autowych Vlecek (CSR) i Bukowski (Polska).

Trnava: Stacho, Krizan, Marko, Slanina, Tibensky, Kohucik, Sturdik, Jakubek, Psenko, Lancaric, Kalivoda (Zelinka).

Unia: Stefaniszyn (Skromny), Gędek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Wleczonek, Sobek, Krasówka (Jackowski), Alszner, Cieślak, Wiśniewski.

Widownia była już dobrze rozgrzana imponującą defiladą 2000 sportowców i wspaniałym pokazem gimnastycznym AWF, gdy na boisko wkroczyli drużyny zespolonego zdobywcy pucharu piłkarskiego CSR — Trnavy, zajmującej obecnie czołowe miejsce w czechosłowackiej Unii, pod którego firmą grała, prawdę mówiąc, niemal reprezentacja Polski.

SĄ EMOCJE

Trzeba też było nie lada emocjonującej gry, by widownie utrzymać nadal w gorące pod-

czas pierwszego tegoroczego egzaminu piłkarzy ośrodków olimpijskich. Zdawali sobie dobrze sprawę z tego piłkarze, pamiętający, że niebystro dobrze zapisał się w pamięci kibiców piłkarskich podczas spotkań treningowych między ośrodkami. Aby te opinie naprawić i utrzymać wielkie napięcie, towarzysząc otwarciu Wyścigu Pokoju, piłkarze nasi rozegrali mecz z wielką werwą. Gra w pierwszych minutach toczyła się w tempie, które mogło zadowolić nawet najbardziej wymagających kibiców. Akcje toczyły się szybko, piłka częściej gościła na polowie gości,atak Polaków grał dobrze.

DEFENSywa ZAWODZI

Jednakże w defensywie naszej nie dąłło się za dobrze. Glimas był bardzo słaby, a Sturdik okazał się bardzo groźnym strzelcem. Cebula operował zbyt blisko własnej bramki, zostawiając bez opieki Psenkę. Gędek miał dość niebezpieczne „kiksy” daleko w polu, a w dodatku Stefaniszyn miał jeden z najsłabszych swoich dni.

Nasł napastnicy wspomaganí trochę przez Suszczyka i Wleczonek.

Dokończenie na str. 2.

Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga manifestacją przyjaźni i braterstwa narodów

HILARY CHELCHOWSKI
wicepremier Rządu RP

W dniu 30 kwietnia wystartują z Warszawy po raz piąty uczestnicy Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju. Staną na starcie dziesiątki kolarzy z Polski, Czechosłowacji, NRD i wielu innych krajów Europy, by na trasie przyjaźni i braterstwa manifestować swą wolę walki o pokój, braterstwo narodów i solidarność sportowców w tej walce.

Trasa Wyścigu prowadzi w tym roku po raz pierwszy przez teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przez stolicę Niemiec — Berlin. Fakt ten mobilizuje nas do potężnego stwierdzenia, że wszyscy obrońcy pokoju solidarni są z narodem niemieckim w jego walce o zjednoczenie, oparte na demokratycznych i pokojowych podstawach. Takie bowiem jednocześnie Niemiec — to gwarancja pokoju w Europie.

Wyścig Pokoju przebiega przez teryn wywołane w wielkiej ofensywie wolności przez Armię Radziecką, Warszawa i Łódź, Katowice i Wrocław, Berlin i Lipsk, Praga i Budziejowice, zawiązywały swą wolność i niepodległość zwycięstwem Armii Wyzwoleńczej, która zdruzgotała hitlerowski faszyzm, przynosząc swobodę narodom Polski i Czechosłowacji jak i masom ludowym Niemiec. Wyścig stanie się więc potężną manifestacją uczuć wdzięczności i przyjaźni naszych narodów dla wielkiego Związku Radzieckiego, stanie się manifestacją ludności naszych krajów, zgrupowanych w obozie pokoju pod wodzą Kraju Rad, pod wodzą Chorażego pokoju — Józefa Stalina.

ZDENEK FIERLINGER
wicepremier Rządu CSR

Dziś, kiedy sportowcy 16 krajów wyruszą do pierwszego etapu kolarskiego Wyścigu Pokoju, miła właśnie siedem lat od chwili, gdy nad berlińskim Reichstagsiem zalopotał zwycięski sztandar Armii Radzieckiej.

Kraje, wyzwolone w wyniku drugiej wojny światowej przez Armię Radziecką, rozpoczęły nowe życie. Do państw tych należą Polska i Czechosłowacja, a od 1949 r. również Niemiecka Republika Demokratyczna. Są to właśnie te państwa, przez które w tym roku przebiega trasa Wyścigu Pokoju.

Naród czechosłowacki przystąpił po wyzwoleniu z zapalem do pracy, aby wzorem narodu radzieckiego, zbudować w swej ojczyźnie szczęśliwe życie — socjalistyczne jutro. Produkcja i stopa życiowa naszego ludu wzrastają stale i w coraz szybszym tempie. Podobnie dzieje się w Polsce i w innych krajach obozu pokoju.

Do dalszego umocnienia wielkiej sprawy przyjaźni i pokoju w dużej mierze przyczyni się również dalszy Wyścig Pokoju.

Mysł Wyścigu zapala serca tysięcy i milionów. Wyścig, sam stał się potężną międzynarodową manifestacją na rzecz pokoju, na rzecz braterskiego współzycia narodów całego świata, przeciw wszystkim podżegaczom wojennym. Wyścig będzie też dalszym krokiem do tego, aby urzeczywistniły się słowa towarzysza Stalina:

„Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą bronili jej do końca”.

WALTER ULBRICHT
wicepremier Rządu NRD

Wszystkie demokratyczne siły Niemiec widzą w propozycji polskich i czechosłowackich sportowców, by włączyli Niemiecką Republikę Demokratyczną do Wyścigu Pokoju, wyraz rosnącej przyjaźni między trzema sąsiednimi narodami, pomiędzy narodami Polski, Czechosłowacji i Niemiec.

Miliony Niemców w Niemieckiej Republice Demokratycznej z napięciem czekają na to wielkie sportowe święto pokoju. We wsiach i miastach położonych wzdłuż dróg, którymi przebiegać będzie trasa Wyścigu Pokoju, przygotowały się u nas do tego wielkiego wydarzenia sportowego organizacje sportowe, fabryki, władze terenowe, związki zawodowe, organizacje masowe i partie polityczne. I w zachodnich Niemczech, gdzie również znane są wielkie sportowe osiągnięcia czechosłowackich i polskich sportowców w różnych dziedzinach, panuje duże zainteresowanie dla przebiegu Wyścigu Pokoju.

Toteż możliwe jest, że już w przyszłym roku Wyścig Pokoju będzie mógł przebiegać nie tylko przez część Niemiec, ale przez całe Niemcy. W ten sposób Wyścig Pokoju umocni wole wszystkich demokratycznych sił Niemiec, które walczą o pokojowe zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu na podstawie propozycji rządu ZSRR. Freundschaft! Przyjaźni! Wleczna przyjaźni między narodami Niemiec, Polski i Czechosłowacji! Niech zacieśni się coraz bardziej kulturalna i gospodarcza współpraca między naszymi narodami!

Wspaniała defilada i piękny pokaz w dniu rozpoczęcia Wyścigu

JUŻ od południa zaczął się wypełniać Stadion im. Wojska Polskiego. Kordony porządkowych sprawnie kierowały tysięczne rzesze widzów, którzy z radością spieszyli na tę wspaniałą imprezę.

Nik! się nie zawiodł. Tak bogatego programu, tak efektownej oprawy, radosnego nastroju i wyjątkowo sprawnej organizacji — dawno nie oglądano.

Pierwszy ukazał się na boisku barwny korowód sportowców. Wyglądał on naprawdę imponująco. W całej krasie ukazał się jednak naszym oczom dopiero po ustawieniu na boisku.

Trudno określić którą z grup pięknie wyglądała. Widzieliśmy grupy noszące ogromne portrety Getralisimusa Stalina i Prezydenta Bieruta i symbole pokoju, efektowne makiety mówiące o Konstytucji, o budowie metra, o rosnącej Warszawie; symbole ilustrujące osiągnięcia i pracę poszczególnych sportowców.

Była też olbrzymia mapa Wyścigu Pokoju. Najgorętsze brawa wstrząsnęły całym stadionem, kiedy ukazały się ekipy kolarzy biorących udział w Wyścigu Pokoju. Nigdy jeszcze nie startowali kolarze z tak wielu krajów. W krótkich słowach powitał zebranych redaktor naczelny „Trybuny Ludu” tow Kasman. Długo Stadion drżał

od niemiłkających oklasków i gromkich okrzyków: Stalin, Bierut — Pokój. Zabrzmiły hymny: Polski, NRD, CSR.

Pierwsi ruszyli do defilady kolarze, aby za chwilę stanąć na starcie honorowym. Kiedy opadła biała niebieska chorągiewka w ręku honorowego startera — ambasadora NRD w Polsce, Anny Kundermann, kiedy samotny kolarz albański Angheli poprowadził W Wyścigu Pokoju, z czterech stron stadionu wleciało w niebo tysiące gotebi — symboli pokoju.

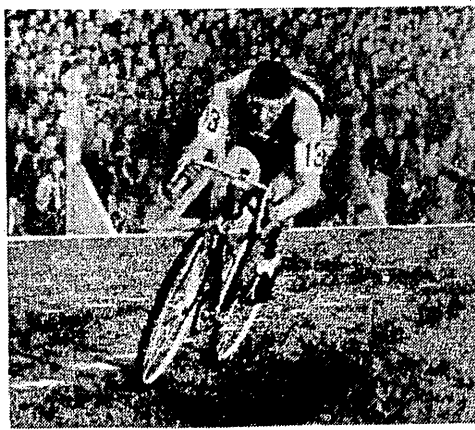
Po defiladzie kolumn sportowców miłą niespodzianką sprawili wszystkim studentom AWF. Ich pokaz gimnastyczny należał do bardzo udanych, szczególną owacją wzbudziła druga część programu t. zw. „rytmu lekkoatletycznego”.

Mimo tych wszystkich atrakcji uwaga tłumów skupiona była na toczącej się w oddali walce na szosie.

Z przesuwaniami się wskazówek na zegarze, podniecenie na stadionie wzrastało. Podsycały go jeszcze podawane przez samolot i radiostację LPZ meldunki z trasy.

Sytuację radykalnie wyjaśniła dopiero kilka minut przed ostateczną tym razem szczęśliwą „trzydniastką” — zwycięzca pierwszego etapu Belg Verschuren.

Listę działaczy odznaczonych dyplomami Z OKAZJĄ 1 MAJA zamieszczamy na stronie trzeciej



Trzy fragmenty z śródoowych uroczystości na stadionie WP. Z lewej kolarze biorący udział w Wyścigu Pokoju przed startem honorowym, w środku zwycięzca pierwszego etapu Belg Verschuren finiszujący, z prawej moment pod bramką Unii

Z okazji święta 1 Maja GKKF nadał dyplomy uznania 189 działaczom społecznym

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ nadał z okazji Święta 1 Maja dyplomy uznania społecznym działaczom sportowym sekcji komitetów kultury fizycznej. Ogółem otrzymało je 189 działaczy z terenu całego kraju.

DZIAŁACZE SPOŁECZNI

SEKCJA GKKF

Sekcja Piłki Nożnej: gen. Bordinowski Jerzy, Krug Czesław, Boruś Józef, Dziwisz Gustaw, Przywaz Władysław, Aleksandrowski Czesław.

Sekcja Tenisa Stołowego: Czerniński Jerzy, Tłuchowski Włodzisław, Gostomski Stefan.

Sekcja Strzelectwa Sportowego: 1. Mielnicki Julian, Krokiewicz Zbigniew, Zdzisław Gostomski.

Sekcja Kolarstwa: Ciesiak Stanisław.

Sekcja Szermierki: Nawrocki Jan, Selekta Piłki Koszykowej: Heger i Składowiec: Czuchra Edward, Korczyński Antoni, Tomasz Zdzisław, Szymanski Antoni.

Sekcja Hokeja: Krasuski Stefan, Szul Stanisław, Mizeraki Piotr.

Sekcja Narciarstwa: mgr Malczewski Kazimierz, mgr Wierzyński Stanisław, mgr Kosiński Mieczysław, mgr Fischer Ludwik, Mrozowski Józef, Fruhauf Marian.

Sekcja Saneczkarstwa: Zróbk Włodzisław.

Sekcja Zęglarstwa: Gajek Stefan.

Sekcja Pływania: Bogajewski Dymitr, Kuciewicz Zbigniew.

Sekcja Kajakowa: Jelinski Stanisław.

Sekcja Wioslarstwa: Święlicki Józef.

DZIAŁACZE SPORTOWI Z TERENU

WKFK Bydgoszcz: Pilarowski Bolesław, Lewandowski Jerzy, P. Zyborski Wacław, mgr Kononow Wacław, Jagodziński Tadeusz, Przybyś Władysław, Kępczyk Władysław, Polakowski Władysław, mgr Nowicki Stefan, Baryczek Władysław, Szafranski Jan, Pędzicki Henryk, Kotlarek Władysław, mgr Debień Józef, Jozwiński Stanisław, Gerner Julian.

WKFK Katowice: Tomasz Tadeusz, Markowski Ryszard, Lorentowicz Alfred, Zajączek Władysław, Husiak Jerzy, Kozłowski Paweł, Paweł Jerzy, Kotłowski Jerzy, Kluba Paweł, Skop Bernard, Kubica Jan, Churski Józef, Jozwiński Stanisław, Gerner Julian.

WKFK Kielce: Dawidowicz Stanisław, Miński Józef, Jedrzejewski Piotr, Walecki Mieczysław, Zieliński Mieczysław, Ostrowski Henryk, Ostrowski Jerzy, Zarzycki Władysław, Leja Henryk, Jan. Saliwa Marian.

WKFK Łódź: Bartosiewicz Henryk, Kwasniewski Ludwik, Cyprys Aleksander, Janeczko Michał, Drodziński Władysław, Rewucki Aleksander, Lewicki Kazimierz, Trembaliwicz Antoni, Stecker Kazimierz, Machnik Tadeusz, Klejta Władysław, Wojcik Józef, Treutz Bronisław, Gawlik Józef.

WKFK Poznań: Wiekowski Leonard, Ługowski Jerzy, Stankiewicz Stanisław, Dębski Stanisław, Myniak Edward, Wierzejewski Bogusław, Kulczak Tadeusz, Twałdowski Tadeusz, Bostwick Stanisław, Weselik Telesfor, Franciszek Mieczysław, Pulańcowicz Tadeusz.

WKFK Rzeszów: Bartosiewicz Henryk, Kwasniewski Ludwik, Janeczko Michał, Drodziński Władysław, Rewucki Aleksander, Lewicki Kazimierz, Trembaliwicz Antoni, Stecker Kazimierz, Machnik Tadeusz, Klejta Władysław, Wojcik Józef, Treutz Bronisław, Gawlik Józef.

WKFK Wrocław: Skowroński Tadeusz, England Tadeusz, Daneyczek Jerzy, Kwasniewski Ludwik, Cyprys Aleksander, Janeczko Michał, Drodziński Władysław, Rewucki Aleksander, Lewicki Kazimierz, Trembaliwicz Antoni, Stecker Kazimierz, Machnik Tadeusz, Klejta Władysław, Wojcik Józef, Treutz Bronisław, Gawlik Józef.



Fijałkowska i Urszula Gryszczyk po konkurencji 200 m st. grzbiet., w której osiągnęły w finale mistrzostw Polski identyczny czas — 3:05,0. Foto Stefan Ciesiak

Poważne osiągnięcia Zrzeszenia Stal

W UBIEGLĄ sobotę i niedzielę Zrzeszenie Sportowe Stal zakończyło akcję wyborczą II Krajowym Zjazdem, na którym omawiano osiągnięcia i braki pracy Rady Głównej w ciągu dwuletniej kadencji.

Powściągnięte są osiągnięcia, zarówno w akcjach masowych, jak i w sporcie wyczynowym tego produkującego zrzeszenia związkowego. W ubiegłym roku Stal dwukrotnie zdobyła przedchodni proroczek CRZZ za uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w zdobywaniu odznaki SPO.

Również we współzawodnictwie w akcjach masowych Stal znalazła się na czele zrzeszeń wyczynowych, jak np. koszykówka, gimnastyka, tenis.

Wszystkie te osiągnięcia złożyły się na to, że Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w swej klasyfikacji zrzeszeń związkowych za rok 1951 umieścił Stal na pierwszym miejscu.

Dorobek organizacyjny Stali ilustrują dane liczbowe. Na początku 1950 r. Zrzeszenie miało 11 okręgów z 263 jednostkami. W końcu tego roku było już 13 Rad Okręgowych i 378 jednostek z 52,67 zrzeszonych (w tym 9 tys. kobiet). W ciągu roku ubiegłego ilość członków Zrzeszenia wzrosła do 66 tysięcy. Przewidyuje się, że w r. bieżącym ilość ta wzrośnie do 87 tysięcy.

Sportowcy Stali mają do zanotowania poważne osiągnięcia produkcyjne. W zakładach metalowych i hutniczych pracuje przeszło 100 tysięcy pracowników, których inicjatywą i energią kieruje Komitet Zarządca. W zakładach metalowych i hutniczych pracuje przeszło 100 tysięcy pracowników, których inicjatywą i energią kieruje Komitet Zarządca.

Znaczące osiągnięcia mają do zanotowania wyczynowcy Stali wśród których widzimy m. in. zastępową mistrzynię sportu Jendrowską, mistrzów sportu Narodowego, Włodarczykówną oraz Bregulnik, Lesińskiego, Drogosza, Petruszewicza i wielu innych.

Niestety II Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego Stal nie zerwał z tradycją zebrań wyborczych w kolach i okręgach. Część delegatów zapomniała bowiem, że zadaniem Zjazdu nie jest biadolenie i narzekanie, a tworzenie wymiana myśli i doświadczeń mających duże znaczenie dla rozwoju i podniesienia stylu pracy w Zrzeszeniu na jeszcze wyższy poziom.

Nie samo jednak biadolenie rozlegało się na sali obrad. Wie-

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Złe i dobre SPO

NA zaplanowanych 15 odznak, nasz LZS Kolumna zdobył 37 SPO i BSPO.

Rafał Kokoszka Kolumna

nie. Przy tym najlepsze z nich Wioślarki i Ognio większość odznak zdobyły jak się to mówi „szurmowcy”, w ciągu jednego miesiąca, co też nie jest zgodne z założeniami SPO, w tym sezonie na pownie akcji SPO zostanie w naszym powiecie lepiej przeprowadzona.

Edward Wilma Starogard

Ognio w Radomiu nie docenia znaczenia SPO. W ub. roku przeprowadziło jedynie prace w trybie i w biegu, a rezerwa, którą musieli zawodnicy zdawać w innych kolach czy klubach. Młyny nadzieje, że w tym roku Ognio zasadniczo zmieni swe postępowanie.

Zdzisław Wanczer Radom

Bardzo się cieszymy, że udało nam się wykonać prawie 20% planu w zakresie zdobywania odznak SPO i BSPO. Nasze kolegi z Jednostkami w Pabianicach miało limit 10 odznak, a naszym czarem droga zobowiązania została podniesiona nasze plany SPO i BSPO.

A. Walter Pabianice

W powiecie Starogard poszczególnie Starogard następująco realizowały plan zdobywania SPO: Wioślarki plan — 50, zdobyto — 55. Ognio plan 30, zdobyto — 72. Spojnia — plan 120, zdobyto 114. Unia — plan 40, zdobyto 46. LZS plan 10, zdobyto 14. SKS — plan 50, zdobyto 290.

Jak widać, poszczególne zrzeszenia i SPO pracowali na odciśnięcie SPO bardzo nierównomiernie.

Wioślarki w przód

Od kilku dni po Gopie snują się, czwórki, dwójki i jedynki — to wioślarki kruszwickie. Oni, o takich zaprawach zimowych przystąpili do systematycznego treningu na wodzie. Tracują zapalenia i wrzody, bo stół przed nimi powadze zadanie — muszą przygotować się starannie do eliminacji przedolimpijskich, które odbędą się w Kruszwicy w maju.

Włodzisław Kruszwica

Młodzież sprawia niespodzianki w mistrzostwach pięściarskich ZSRR

TEGOROCZNE mistrzostwa bokserkie ZSRR, które odbyły się w Moskwie, stały jak zwykle pod znakiem frontalnego ataku młodych pięściarzy na pozycje starszych i rutynowych. Jeszcze chyba nigdy szturm ten nie przynosił tak wielkich zdobyczy jak w tym roku. Na liście mistrzów wpisano cztery nowe nazwiska.

W pobitym polu znaleźli się tacy bokserzy jak Grejner, Nazarienko, Jegorow, Chanukaszewi, Garbuzow czy Stiepanow.

Najlepiej z młodych spisał się Usmanow. Jest on typem pięściarza, który przez ciałę narządów i nie daje przeciwnikowi odpoczynku. Bokser ten posiada jakby wrodzone wyczucie dystansu. W ciężkiej dość dobrze zaprezentował się młody Potocki, który stawiał zwycięstwo przed trybem rundy Kowalewowej. W tym celu znalazł się w pierwszym starciu na miarę. Również młody białoruski bokser Szawłokowski też dzielnie walczył z Koroliewem.

WALKI FINAŁOWE

Ogromne wioło zainteresowania finałami, które odbyły się w moskiewskim cyrku.

W pierwszej parze spotkały się „muchy” Bulakow i Kaladzew. W eliminacjach Bulakow pokonał m. in. młodego Askierbielową, a Kaladzew rozprawił się z dobrym zawodnikiem z Leningradu — Gusewem. W finale Kaladzew stara się atakować, ale nie może znaleźć dogodnych chwytów. W końcu Bulakow, który odpięta natarcie i natychmiast przechodzi do kontrofensy. Widac teraz, jak na dłoń, o ile szybsze są cięsy Bułakowa, które zawsze pierwsze dochodzą do celu. Jeszcze raz w trzeciej rundzie Kaladzew próbował szturmować, ale i tym razem spowodował przeciwnika do jeszcze większej wytrzymałości. Ciężki Bułakowa przetrwał w serii i zdobył on niezaprzeczalnie mistrzostwo ZSRR.

W koczując mistrzem został Usmanow — dobrze znany z turnieju moskiewskiego. Usmanow pokonał po drodze do finału znanego w Polsce Chanukaszewi. W finale Usmanow wygrał na skutek dyskwalifikacji Ajuraziana.

Bardzo zażarta walka odbyła się w półfinale pomiędzy Zasuchinem a Sokolowem. W walce tej Zasuchin wykazał więcej indywidualności i zakończył ją zwycięstwem. Pozwalał atakować się, ale za to w defensywie zbierał punkty. Bój toczył się ze zmiennym szczęściem. Niezależnie wygrał Sokolow. Trzeba jednak dodać, że Sokolow na ogół w turnieju walczył słabiej niż się spodziewano.

W lekkiej — 36-letni Grejner poniósł dwie porażki. Przegrał z Lewkinem, a następnie z Naladżanem. Tytuł ostatecznie zdobył Jerszow bijąc w finale Artystagiana.

PORAŻKA MULLINA

W lekkośredniej triumfował Lobodina, który poczynił bardzo duże techniczne postępy. W finale Lobodina zmierzył się z Mullinem — zwycięzcą akademickich mistrzostw z Budapesztu. Walka była zażarta i toczyła się przez całe pięć rund. W trzeciej rundzie Mullin miał lepszą końcówkę i wygrał zażalenie. W półfinale Szczerbakow po raz 9 zdobył tytuł. Szczerbakow jeszcze raz zadokumetował swą wyższość nad młodzieżą. Wygrał przed czasem z młodym Nesterowem. Później znokautował Isajewa. W finale wygrał z Czernoniem.

KOROLEW KONTUZJOWANY

Do rywalizacji w ciężkiej stanęło aż 15 zawodników. I tym razem finał rozegrał się pomiędzy Szoczekasem a Koroliewem. W półfinale Szoczekas zwyciężył Katalajewa, a Koroliew Makara. W pierwszej rundzie Koroliew atakował energicznie i dużo trafił w korpus, Szoczekas był jednak szybszy w akcjach. W drugiej Koroliew zmuszony był zrezygnować z walki, gdyż odnowiła mu się kontuzja łuku wbrwiowego.

Notatnik piłkarza i boksera

Ze względu na mające nastąpić spotkania międzynarodowe Sekcja Piłki Nożnej GKKF przelożyła na termin późniejszy dwa spotkania wyznaczone na 4 maja:

o Puchar Złotu: Ognio Kraków — Górnik Radlin.

o Higi: Górnik Wałbrzych — Górnik Radzionków.

W najbliższą niedzielę 4 bm. odbędą się tylko jeden mecz bokserki o mistrzostwo II Ligii pomiędzy GWKS III Gornikowicz. Spotkanie odbędzie się w Zabrze.

10 emocjonujących spotkań rozegrają nasi koszykarze w Hali Mirowskiej

W PIĄTEK 2 maja rozpoczyna się w Warszawie w Hali Mirowskiej III kontrolny turniej pięciu ośrodków szkoleniowych koszykówki męskiej.

10 spotkań jakie rozegrają między sobą nasi najlepsi koszykarze, będzie ostatecznym egzaminem pierwszego etapu nowego długofalowego przygotowania do sezonu.

Ten pierwszy okres szkoleniowy podzielony był na kilka faz, których kontrola były dwa poprzednie turnieje w Lublinie i Gdańsku. Wykazały one, że nowy system szkolenia był wybrany właściwie i że na dłuższą metę przyniesie on jeszcze większe korzyści niż dotychczas.

Turniej warszawski zapowiada się niezwykle interesujący, gdyż założenie jego jest wyrażone w programie. Pięć zespołów ma podczas turnieju wykazać wszystkie swe możliwości, ma dążyć do uzyskania jak najlepszego wyniku.

Należy przypuszczać, że koszykarze nasi i ich trenerzy dołożą wszelkich starań aby wykażać, że praca jaka została już włożona w przygotowania do sezonu nie poszła na marne.

Terminarz turnieju jest następujący:

piątek 2 bm. godz. 18: Łódź — Gdańsk i Kraków — Warszawa

sobota 3 bm. godz. 17: Poznań — Kraków i Warszawa — Gdańsk

niedziela 4 bm. godz. 11: Łódź — Warszawa i Gdańsk — Poznań

poniedziałek 5 bm. godz. 18: Poznań — Kraków i Poznań — Łódź

wtorek 6 bm. godz. 18: Poznań — Warszawa i Łódź — Kraków

Po zakończeniu turnieju Rada Trenerów Koszykówki ustali nazwiska 18 koszykarzy, którzy przędą od 11 bm. dalsze szkolenie w Oliwie.

Młodzież sprawia niespodzianki w mistrzostwach pięściarskich ZSRR

W Lublinie walczyć będą przedstawiciele okręgów: Warszawski, Wrocławski, Kielce i Śląski. Delegat: Sucharda (W-wa), sędziowie: Masłowski (Poznań), Twardowski (Ł), Sikorski (Ł), Urbaniak (Poznań).

Sekcja Bokserska GKKF ustaliła ostatecznie miejsce gdzie odbędą się w dniach od 9-11 maja walki eliminacyjne przed mistrzostwami indywidualnymi w boksie.

W Szczecinie będą walczyli mistrzowie Szczecina, Koszalin, Poznań, Zielonej Góry i Wrocławia. Delegatem sekcji będzie Łaukender, Sędziowie: Słowacki (Gd.), Nowakowski (W-wa), Denys (Ł), Dziura (Śl.) oraz miejscowi.

W Grudziądzu walczyć będą przedstawiciele Bydgoszczy, Białogostu, woj. łódzkiego, Olsztyna i woj. warszawskiego. Delegatem będzie mgr Kowalski, Sędziowie Kubiak R. (Koszalin), Buklis (Gd.) Karski (W-wa) oraz miejscowi.

W Opolu zobaczymy bokserów Opola, Krakowa, Gdańska i Łodzi miasta. Delegatem będzie mgr Neuding, Sędziowie: Lisowski (W-wa), Landau (Wr.), Misiorny (Poznań), Matura (Śl.), Aniola (Wr.) oraz miejscowi.

W Lublinie walczyć będą startowali dodatkowo Kasperczak, Drogos, Sadowski, Leis.

W Grudziądzu Justka, Murawski, Soczewiński, Debisz, Czaplinski, Grzelak, Nandzik.

W Opolu: Matloch, Krzuza, Chychnia, Kolczyński, Pek.

W Lublinie: Kukier, Woźniak, Bazarnik, Musiał, Nowara.

Dobre wyniki lekkoatletów

WALCZ. Uczestnicy obrotu treningowego w Walcu, czworo średnio i dwójka długich, w zawodach kontroli, osiągając na niedzielnym przedpolu bieżni wyniki następujące:

Jackiewicz i Widel zmierzili się w biegu na 300 m. Jackiewicz — 2:43, widel — 2:42. W tym samym czasie w biegu na 300 m. Kasperczyk — 1:06,8.

1.000 m — Korbun 3:21, Zbikowski 3:22,9; Graj 3:24,0; Kloc 3:25,0; 10-ty był Kielas — 2:38,7.

Najbardziej interesującą wypadła próbka na 800 m. Graj 2:50,7; Markowski 2:50,8; Kloc 2:51,3; Kraszkowski i Chomiczewski 2:53,0.

Maratonierzy. Osiński przebiegł 3.000 m w 9:30.

Kobiety próbowały sił na 300 m. Najlepsze czas uzyskała Górecka 4:4.

SZCZECIN. W czasie zawodów lekkoatletycznych otwarto sezon. Wypadło sześć niezłych wyników. Czołowi nasi średnio i długich, w zawodach kontroli, osiągając na niedzielnym przedpolu bieżni wyniki następujące:

Jackiewicz i Widel zmierzili się w biegu na 300 m. Jackiewicz — 2:43, widel — 2:42. W tym samym czasie w biegu na 300 m. Kasperczyk — 1:06,8.

1.000 m — Korbun 3:21, Zbikowski 3:22,9; Graj 3:24,0; Kloc 3:25,0; 10-ty był Kielas — 2:38,7.

Najbardziej interesującą wypadła próbka na 800 m. Graj 2:50,7; Markowski 2:50,8; Kloc 2:51,3; Kraszkowski i Chomiczewski 2:53,0.

Maratonierzy. Osiński przebiegł 3.000 m w 9:30.

Kobiety próbowały sił na 300 m. Najlepsze czas uzyskała Górecka 4:4.

Ukazał się Nr 5 „Kola Sportowego“

Ukazał się 5. numer miesięcznika „Kola Sportowego”. Zawiera on 10 artykułów i 10 zdjęć. Numerze znajdują się szereg aktualnych artykułów:

1. 1 Maj

2. Sportowcy — Namród na Złot Młodych Przdowników i Budowniczych Polski Ludowej.

3. Sportowcy na Złot Młodych Przdowników i Budowniczych Polski Ludowej.

4. Przygotowujemy się do Święta Kultury Fizycznej.

5. Tor przeszkód

6. Lekkoatlety przygotowują się do zawodów

7. Szkolny sędziów sportowych

8. Wykonujemy sami

9. Kolo sportowe malotraktorów

10. Wszyscy pracownicy w Kole Sportowym

11. Ceniliśmy turniej piłki siatkowej kół sportowych o Puchar CRZZ

12. Szczepan Blaut — pierwszy w polsce kolarz — doświadczony działacz sportowy.

Bokserzy walczą o prawo startu w finale mistrzostw Polski

W Lublinie walczyć będą startowali dodatkowo Kasperczak, Drogos, Sadowski, Leis.

W Grudziądzu Justka, Murawski, Soczewiński, Debisz, Czaplinski, Grzelak, Nandzik.

W Opolu: Matloch, Krzuza, Chychnia, Kolczyński, Pek.

W Lublinie: Kukier, Woźniak, Bazarnik, Musiał, Nowara.

Z wyciecznych pracy na okres wiosenno-letni dla LZS

W CZASIE ostatniej ogólnopolskiej narady aktywu sportu wiejskiego, zorganizowanej z okazji powołania Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, omówiono w referacie i poruszono w dyskusji zadania, jakie stoją przed naszymi Zrzeszeniami. Szczególnie położono nacisk na zadania najbliższego okresu. Zadania te zostały ujęte w Wycieczne Rady Głównej Zrzeszenia, wycieczne, które obowiązują zarówno terenowe Rady Zrzeszenia, LZS-y i Komendy Powojskowej Organizacji „Służba Polsce”.

Wycieczne Zrzeszenia na okres wiosenno-letni obejmują kilka grup zadań. Wymienimy tu:

- 1) Zadania organizacyjne,
- 2) Zadania sportowe,
- 3) Zadania szkoleniowe,
- 4) Zadania propagandowe.

Zadania organizacyjne, które normalnie są zadaniami pomocniczymi dla wykonywania głównych zadań — zadań sportowych, zostały w wyciecznych postanowione, służnie zresztą, na czołowym miejscu. Sport wiejski musi wykonać wiele pracy, aby wejść w nowe formy organizacyjne. Im lepiej wykonana się prace związane z reorganizacją, z ustawieniem LZS-ów, Rad Zrzeszenia, im lepiej przygotujemy LZS-y do nowej roboty, tym lepiej ruszy w światła praca — praca sportowa.

Z najważniejszych prac organizacyjnych należy wymienić:

Powołanie Rad Zrzeszenia na wszystkich szczeblach,

Organizowanie narad aktywu od szczebla wiejskiego, aż do zebrania członków LZS-u.

Doprowadzenie zadań planowych do LZS-u.

Wykonanie zadań planowych odnośnie ilości zespołów i członków, z uwzględnieniem ośrodków socjalistycznej gospodarki.

Ujęcie w właściwe formy ekip łączności miasta ze wsią w celu instruktażowego ich wykorzystania.

Skompletowanie względnie powołanie nowych Komisji Odznaki SPO.

Organizacja konkursu przedzłotowego.

NARADY AKTYWU WAZNYM ELEMENTEM ZADAŃ ORGANIZACYJNYCH

Nie jesteśmy w stanie szerzej omówić każdego z tych zadań, należy jednak dużo zastrzeżać się nad sprawą narad.

Narady powinny poznać uczestników z kierunkiem pracy i organizacyjnej. Narady przykładać zleć i dobrej pracy należy przedstawiać dotychczasowy rozwój, z jego wzmiankami i zahamowaniami. Wycieczne dostosowane do terenu ma robić w najbliższym czasie.

Należy dolożyć staran, aby w naradach uczestniczył większy, niż to było w Warszawie, procent działaczy terenowych, aktywistów i członków LZS. Naradach należy postawić, zwłaszcza przed Radami Gminnymi zadanie zbudowania przy pomocy SP w porozumieniu z Radami Narodowymi co najmniej jednego toru przeszkód na gminę.

LZS-y powinny wybudować u siebie podstawowe urządzenia gimnastyczne i lekkoatletyczne, umożliwiające uzyskanie norm na SPO. W sprawach zaopatrzenia w materiały budowlane Rady Wojewódzkie i Powiatowe winny skontaktować się z Funkcyjami SP. Działacjami Lasów Państwowych, które w tej sprawie ustala zasady i wydadzą dla swych ogniw terenowych specjalne wytyczne.

ZŁOT OŻYWI DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWA LZS-ŃW

Podstawą pracy sportowej Zrzeszenia jest Jedynolity Kalendarz Imprez. Działalność sportowa LZS-ów w najbliższych miesiącach niezmiernie się ożywi w związku z hasłem Złotu Młodych Przdowników i związanych z nim imprezami sportowymi.

LZS-y uczestniczą we wszystkich podstawowych imprezach wyciecznych do akcji eliminacyjnej Złotu, jak: Powiatowy Wycieczny Pokoły, Bieg Narodowy pierwszego i drugiego etapu, Święto Kultury Fizycznej, oraz uczestniczą w mistrzostwach terytorialnych wszystkich szczebli w uprawianych gałęziach sportu.

Po linii Zrzeszenia będą przeprowadzone eliminacje, od LZS-ów przez gminy aż do Mistrzostw Centralnych, w tym w lekkoatletyce, siatkówce i kolarstwie. Punktem wyjścia w tych eliminacjach jest Święto K. F., w czasie którego odbędą się w gminie mistrzostwa gminy w lekkoatletyce i siatkówce.

Po raz pierwszy zostaną zorganizowane mistrzostwa centralne wsi w kolarstwie.

Impreza ta będzie połączona z ogólnopolskim dożynkami. Kalendarz imprez przewiduje udział członków LZS-ów we wszystkich zawodach, przeprowadzenie których jest niezbędne dla uzyskania odznaki Sprawny do Pracy i Obrony, będą to zawody w torze przeszkód, pływanie, gimnastyczne oraz zawody strzeleckie, zorganizowane przez Komendy SP.

Rad Zrzeszenia będą łączyć przeprowadzenie zawodów sportowych z pracą kulturalno-oswiatową, z występami zespołów artystycznych, konkursem gazetki ściennej itp.

5.000 MŁODZIEŻY WIĘKSZEJ PRZEDZKOŁI SIĘ W TYM ROKU

W dziedzinie szkolenia kadr Zrzeszenie podejmuje ogromną pracę. W miesiącu czerwca zostanie przeszkolone około 5.000 młodziarzy wiejskiej, w tym 40 procent kobiet. Na miesięcznych kursach organizatorów w. i. w lipcu takie kursy przeszkolą wiejskich nauczycieli w ilości 1000 osób.

Kandydaci do przeszkolenia winni rekrutować się spośród uczestników gminnych i powiatowych zawodów sportowo-strzeleckich, z zetemposkiego aktywno spóździliel produkcyjnych i PGR oraz spośród młodzieży z gospodarstw mało i średniorolnych.

PRACA KULTURALNO-OSWIATOWA W LZS-ACH

Otrzymać nowe ramy z momentem powołania Zrzeszenia i oparcia pracy o PO SP będą większe możliwości ujęcia pracy kulturalno-

oswiatowej w LZS-ach w zorganizowane ramy.

LZS-y będą przeprowadzać pogadanki oświatowe przynajmniej raz w miesiącu. Materiały do tych pogadek będą docierały do dołów poprzez „Poradnik aktywistów SP i LZS”.

W związku ze Złotem Młodych Przdowników LZS-y włączają się do konkursów przedzłotowych na to tylko czekał Bułakow, który odpięta natarcie i natychmiast przechodzi do kontrofensy. Widac teraz, jak na dłoń, o ile szybsze są cięsy Bułakowa, które zawsze pierwsze dochodzą do celu. Jeszcze raz w trzeciej rundzie Kaladzew próbował szturmować, ale i tym razem spowodował przeciwnika do jeszcze większej wytrzymałości. Ciężki Bułakowa przetrwał w serii i zdobył on niezaprzeczalnie mistrzostwo ZSRR.

W koczując mistrzem został Usmanow — dobrze znany z turnieju moskiewskiego. Usmanow pokonał po drodze do finału znanego w Polsce Chanukaszewi. W finale Usmanow wygrał na skutek dyskwalifikacji Ajuraziana.

Bardzo zażarta walka odbyła się w półfinale pomiędzy Zasuchinem a Sokolowem. W walce tej Zasuchin wykazał więcej indywidualności i zakończył ją zwycięstwem. Pozwalał atakować się, ale za to w defensywie zbierał punkty. Bój toczył się ze zmiennym szczęściem. Niezależnie wygrał Sokolow. Trzeba jednak dodać, że Sokolow na ogół w turnieju walczył słabiej niż się spodziewano.

W lekkiej — 36-letni Grejner poniósł dwie porażki. Przegrał z Lewkinem, a następnie z Naladżanem. Tytuł ostatecznie zdobył Jerszow bijąc w finale Artystagiana.

PORAŻKA MULLINA

W lekkośredniej triumfował Lobodina, który poczynił bardzo duże techniczne postępy. W finale Lobodina zmierzył się z Mullinem — zwycięzcą akademickich mistrzostw z Budapesztu. Walka była zażarta i toczyła się przez całe pięć rund. W trzeciej rundzie Mullin miał lepszą końcówkę i wygrał zażalenie. W półfinale Szczerbakow po raz 9 zdobył tytuł. Szczerbakow jeszcze raz zadokumetował swą wyższość nad młodzieżą. Wygrał przed czasem z młodym Nesterowem. Później znokautował Isajewa. W finale wygrał z Czernoniem.

KOROLEW KONTUZJOWANY

Do rywalizacji w ciężkiej stanęło aż 15 zawodników. I tym razem finał rozegrał się pomiędzy Szoczekasem a Koroliewem. W półfinale Szoczekas zwyciężył Katalajewa, a Koroliew Makara. W pierwszej rundzie Koroliew atakował energicznie i dużo trafił w korpus, Szoczekas był jednak szybszy w akcjach. W drugiej Koroliew zmuszony był zrezygnować z walki, gdyż odnowiła mu się kontuzja łuku wbrwiowego.

W Lublinie walczyć będą startowali dodatkowo Kasperczak, Drogos, Sadowski, Leis.

W Grudziądzu Justka, Murawski, Soczewiński, Debisz, Czaplinski, Grzelak, Nandzik.

W Opolu: Matloch, Krzuza, Chychnia, Kolczyński, Pek.

W Lublinie: Kukier, Woźniak, Bazarnik, Musiał, Nowara.

Przekroczymy limity tegorocznych Biegów Narodowych mówią sportowcy wielkopolscy

Z silnym postępowaniem przekroczyli limity w zdobywaniu odznak SPO przygotowują się sportowcy Wielkopolski do tegorocznych Biegów Narodowych.

W poszczególnej ogniwach sportowych rozpoczęto już systematyczną zaprawę do biegów. I tak na białych podłogach Stali panuje nieodczulony ruch. W sprawie do biegów narodowych bierze udział obecnie ponad 150 sportowców z kół przy zakładach przemysłowych, a także rada kół sportowych liczący się z poważnym przekroczeniem limitu 1038 startujących.

„Dla tych, którzy pracują w godzinach popołudniowych zorganizowano na boisku przy ul. Radołki przedpołudniowe treningi. Biegi rozpoczęli Stal w sobotę 3 maja. Również członkowie kół sportowych ZS Kolarzy rozpoczęli już zaprawę do biegów. W ponad 60 proc. rozpoczęło już zaprawę w kołach sportowych ZS Unia, przy czym przodują kolarze z Chodźnicy, Margonin i Goraju. Najmniej startów przebiegła akcja w samym Poznaniu, gdzie trenują jedynie kolarze terenowe Unii.

W innych Zrzeszeniach sprawa zaprawy do biegów narodowych jest jeszcze słabo rozwinięta a większe nasilenia należy się spodziewać z początkiem przyszłego tygodnia. W Ludowych Zespołach Sportowych natomiast trenuje duża młodzież wsielsza w powiecie kępińskim. (O.)

Tytuły mistrzostwa zdobyli: w konkurencji kobiet — Ratko (Kraków) przed Kurzawą (Poznań), K. Chwicz (Poznań) przed Sierackim (Poznań) i przed Ratko i Zwiercan (Kraków), w grze mie-

PRZEGLĄD SPORTOWY

Redakcja Komitetu

Nakładem

Instytutu Pracy

„C z y i e l n i k”

Redakcja

Warszawa, ul. Marszałkowska 50.

Tel. 8-70-03 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31

Administracja

Warszawa, Marszałkowska 58

Tel. 8-07-11 i 6-37-20, wewn. 5

Prenumerata i kolportaż

PPK „Ruch” Oddział Warszawski

w-wa, Srebrna 12, tel. 4-20-20 do 30

Warunki prenumeraty:

mies. — 2 zł. kwart. — 9 — 2 zł.

półr. — 18 — 2 zł.

Konto PKO Nr I-8005/110

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

„Dom Słowa Polskiego”

9-B-17327

Młodzieży! W pracy, w nauce, w walce przeciwko wrogom Ojczyzny i pokoju, hartuj się i ucz oddawać wszystkie siły wielkiej idei socjalizmu, idei wyzwolenia człowieka, idei pokoju i braterstwa narodów!

Ambitni sportowcy portu szczecińskiego meldują o wykonaniu zobowiązań na 1-Maja Tam gdzie były ruiny – powstał park sportowy

GŁOSNYM echem odbiło się wśród szczecińskich sportowców zobowiązanie podjęte przez koło sportowe szczecińskiego portu dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązanie wybudowania własnymi siłami ośrodka sportowego na brzegu odnogi Odry-Regalicy.

Tak, jak poprzednie zobowiązanie, w którym sportowcy ZPS podjęli się zdobyć 1000 odznak, tak i to wprowadziło w zdumienie wszystkich swą śmiałością. Jakże to możliwe, by w przeciągu niecałych dwóch miesięcy na niezamieszkałych od lat wierzchołkach zbudować park sportowy? — mawiano tu i ówdzie.

Szczecińscy sportowcy jednak słów nie rzucają na wiatr. Natychmiast, po otrzymaniu sygnalizacji jak grad deklaracji, przeprowadzili tysiące robotogodzin, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, przystąpiło z zapałem do realizacji czynu.

MUSIMY WYKONAĆ W TERMINIE

Kiedy w Szczecinie zapanowała wiosna, zaroiło się na Regalicę. Codziennie od rana do wieczora setki pracowników ośrodków sportowych, marynarzy szczecińskich jednostek pływających, urzędników administracji portowej, czy robotników magazynowych wywoziły tysiące łaczek ziemi, licyły drogi, reperowały nabrzeża.

Przed południem, kiedy większość pracowników portu za trudnością jest w pracy zawodowej — na Regalicę realizują swój czyn sportowy, członkowie Związku Portowych Holowników, pływających dźwigów i robotnicy, którzy ukończyli nocną zmianę. Nie szczędzono sił pracując z godnym podziwem

Nasz korespondent telefonuje ze Szczecina 30 kwietnia:

Sportowcy członkowie koła sportowego Kolejarz przy Zarządzie Portu w Szczecinie swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia 1 Maja i urodzin Prezydenta Bieruta wykonali.

W ramach prac wyremontowano całkowicie przystań żeglarską, pogiębiono około 150-metrowy kanał — dojeżdża do przystani oraz sam basen tak, by mogły doń wchodzić jednostki sportowe o największym nawet zanurzeniu. Zbudowano całkowicie dwa boiska do siatkówki i jedno do koszykówki, nawierzchnia boisk zrobiona jest z mączki ceglanej. Boisko koszykówki posiada metalowe tablice wykonane również w ramach zobowiązań, przez sportowców, pracowników warsztatów portowych ze starego materiału. Wyremontowano całkowicie na pół zburzony barak, pozostałość po byłym tartaku,

gdzie obecnie mieszczą się szatnie i hangary na kajaki. Wybudowano całkowicie dwa przepływowe tory przeszkody, że elementy wykonano z drzewa uzyskanego z rozbiórki starej, zatopionej przez Niemców barki.

Na lewy, leżący nad Regalicą, brzeg nawieziono piasek na przyszłą plażę. Cały teren pokryty jest gazonami i kwietnikami, które dodają Regalicę — pierwszemu w Polsce parkowi sportowo-wypoczynkowemu — prawdziwie świeżego, wiosennego charakteru.

Wykonane przez portowców zobowiązanie, to dzieło kilku tysięcy czynnych sportowców szczecińskiego portu, przedwojennych prac, dźwigowców, trymerów, urzędników i pilotów Kapitanatu Portu, którzy znacznie przekroczyli łączną zadeklarowaną liczbę 9 tys. robotogodzin.

Wśród nich jednak, wśród tych którzy zapałem swym i ambicją zadziwiają cały Szczecin, są najlepsi. Są to ci, którzy swoją pracowitością i poświęceniem zagrzewali do pracy innych. Do nich należą członkowie sekcji żeglarskiej TOBIASZ, który zadeklarował 60 robotogodzin, a przepracował „trudno obliczyć, bo siedział stale. Ledwie skończył pracę zawodową, przychodził i pilnował, by wszystko było na miejscu wykonane.

Do tych którzy przyczynili się do przekroczenia zobowiązań należą również: przewodnik pracy z Basenu Górniczego RYSZKIEWICZ, nauczyciel Zarządu Portu PIETRZYŃSKI, pilot Kapitanatu Portu STANISŁAW CICHORZ, pracownik Basenu Górniczego, BRONISŁAW PACAN. Wśród pracujących na Regalicę czołowych sportowców wyróżnili się bokserzy PIN-SKI I SADOWSKI.

zablokował jego dno, uniemożliwiając zupełnie dojeżdżenie do przystani. Jednak i tę trudność usunął sportowcy w terminie. Już od kilku dni w kanale rozgościł się olbrzym, 15-tonowy dźwig pływający, który ogromnym czepakiem demoluje dno, wyrzucając na brzeg codziennie setki ton mułu.

W wiszącej na 10-metrowej wysokości nad poziomem wody, oszkłonej klatce dźwigu, króluje jeden z najlepszych szczecińskich kranistów — Stanisław Maik.

Sam niegdyś zapalony sportowiec, dzisiaj cieszy się laurami innych. Jedynak on nie został w tyle, jeżeli chodzi o zobowiązanie.

Również załoga dźwigowca Dombrała, kierownik maszyn, zapalony szachista — Dinner, palacz Mrozkowicz oraz pomocnicy Wałczak i Wrzesiński zobowiązali się poza godzinami pracować 12 godzin przy pogłębianiu basenu.

DZIAŁACZE TEŻ NIE PRÓBUJĄ

Ale ogromna budowa ośrodka sportowego na Regalicę, to nie tylko tysiące łaczek ziemi, dźwigi, nabrzeża, boiska itd. To również mrowcza, wytrwała praca działaczy sportowych, Zarządu Koła Sportowego Kolejarzy przy ZPS, którzy poświęcają dnie i noce, dbają o każdy szczegół, myślą o każdym drobiazgu, z którego powstanie wielka całość — czyn 1-majowy.

Kiedy wychodziliśmy z Regalicy chłopy w granatowych mundurach stawali ostatnie części żelaznego, znalezionego w ziemi ogrodzenia.

Pomysłiliśmy z uznaniem o ich ogromnym wysiłku i śmiałości, prawdziwie socjalistycznych, zamierzając

St. Rakowski

WKKF Warszawa dobrze pracuje przed Biegami Narodowymi

WARSZAWSKI WKKF przygotowuje się do tegorocznych Biegów Narodowych bardzo solidnie. W teren województwa wysłano w ub. tygodniu 14 inspektorów, którzy są zwolnieni z najbliższych prac w Komitecie.

Pierwsze meldunki jakie nadeszły do Komitetu wskazują, że praca inspektorów przynosi już realne rezultaty. I tak np. powiat pułtuski i grodzki przekroczy dwukrotnie liczbę uczestników Biegów Narodowych z ub. roku.

Ogółem w woj. warszawskim przewiduje się liczbę 55 tys. startujących.

Dużą pomocą w przeprowadzeniu imprezy będą wyznaczeni przez poszczególne Powiatowe Komitety gminni pełnomocnicy Biegów Narodowych.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, aby ułatwić wykonanie hasła: „Wszyscy wyczynowcy na starcie Biegów” postanowił, że 4 maja nie będą i nie mogą odbywać się w całym województwie żadne inne imprezy sportowe.

Ponieważ WKKF powołał przed niedzielnymi masowymi zawodami kolarskimi Komitety Organizacyjne tych imprez, we wszystkich powiatach, miastach i gminach, zadanie sumienne i właściwego przeprowadzenia Biegów jest już w znacznym stopniu ułatwione, gdyż Komitety otrzymały zadanie zajęcia się również organizacją Biegów Narodowych.



Czechosłowacy i Niemcy na wspólnym treningu przed Wycięgiem Pokoju. Od lewej: Gaeda (NRD), Knezourek (CSR), Kirchhof (NRD — w głębi) i Gleinig (NRD) Foto CAF

Triest, Włochy i Dania na starcie Wycięgi Pokoju

W poniedziałek przyjechała do Warszawy drużyna Triestu. W zespole Zanolla, Donadel i Sotli znani są już z udziału w poprzednich dwóch wycięgach: Bordon startuje po raz drugi, a Mallich i Zorzenon są nowicjuszami w drużynie.

W Wycięgu Pokoju w r. ub. na trasie Praga — Warszawa, zespół Triestu został zdekompletowany i do mety przyjechał tylko Bordon.

Kolarze Triestu opowiadają, że nie mieli w tym sezonie dobrych warunków atmosferycznych do treningu. W sezonie ubiegłym Donadel zdobył szosowe mistrzostwo Triestu.

Wszyscy zawodnicy drużyny triesteńskiej są robotnikami: Zanolla i Zorzenon nie mają obecnie pracy.

Numer startowe kolarzy Triestu są następujące: 61. Zanolla, 62. Bordon, 63. Mallich, 64. Donadel, 65. Zorzenon i 66. Sotli.

FERRI W ZESPOLE WŁOCH

W przeddzień startu do I etapu Wycięgi Pokoju przyjechał Włoch Duniczy i szeszy z drużyny holenderskiej. W ten sposób

w Wycięgu bierze udział 18 drużyn reprezentacyjnych. Włochi przyjechali w 5-osobowym składzie: Ferri, Perotti, Galotta, Parisini i Federici.

Kolarze włoscy mieli przed Wycięgiem Pokoju dwie eliminacje: w obu triumfował Tattini, jednak następnie rozchorował się i nie mógł przyjechać do Warszawy.

Zespół włoski startuje w Wycięgu Pokoju na trasie Praga — Warszawa. Ferri uplasował się na trzecim miejscu w klasyfikacji ogólnej. Po raz drugi startuje również Parisini, pozostała trójka jedzie pierwszy raz.

Parisini charakteryzuje zespół jako wyrównany, wyrażając szczerą wiarę w powodzenie najbliższego zawodnika, Tattiniego.

Włosi mają następujące numery startowe: 73. Perotti, 74. Galotta, 75. Parisini, 76. Ferri, 77. Federici.

DUNICZY LICZA NA PEDERSENA

Drużyna Dani przyjechała w następującym składzie: 25. Ro-

epke, 26. Pedersen, 27. Hansen, 28. Kristoffersen, 29. Jensen, 30. Falkboil.

Roepke startował w Wycięgu Pokoju dwukrotnie, Jensena widzieliśmy przed rokiem, pozostałi biorą udział w Wycięgu pierwszy raz.

Duniczy jeszcze w niedzielę brał udział w wycięgu ulicznym w Kopenhague, dlatego też przyjechali do Warszawy dopiero we wtorek przed wieczorem.

Najlepszy w drużynie jest Pedersen, 5-krotny mistrz Danii. Kolarze duńscy opowiadają, że Pedersen jest ich faworytem na zwycięstwo indywidualne w Wycięgu Pokoju.

Warto przypomnieć, że przed dwoma laty Wycięgi Pokoju wygrał Emborg, a przed rokiem Olsen, amb. J. Duniczy.

Zespół nastawiony jest raczej na zwycięstwo indywidualne

Pedersena, bowiem pozostali w drużynie nie są jeszcze całkowicie przygotowani do sezonu.

Z. W.

Piękna impreza w Akademii Wychowania Fizycznego

PIĘKNĄ imprezę zorganizowała Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie w dniu 28.4 br. — ku czci gen. broni Karola Świerczewskiego i Święta 1 Maja.

Po części oficjalnej, w której przemawiał rektor AWF, robotnik fabryki im. gen. Świerczewskiego i przedstawiciel młodzieży ZMP-owskiej — odbyła się efektowna defilada studentów, studentek AWF.

Na drugą część artystyczno-sportową złożyły się bogate i atrakcyjne punkty programu od recytacji, pieśni i tańców do popisów artystyczno-sportowych z poszczególnych dziedzin sportu.

Całość — owoc wielomiesięcznej pracy, głównie asystentów, instruktorów i słuchaczy, stanowi naprawdę imponujący pokaz na wysokim poziomie artystycznym. Można mieć tylko jedno życzenie pod adresem autorów i wykonawców: aby pokaz ten mogły zobaczyć najszerze rzesze ludzi pracy.

ZMP-owcy — MARYNARZE PRZODUJĄ

Na jednym z odcinków ogromnego placu mniej więcej 20-osobowa grupa młodych ludzi, ubranych w typowe marynarskie spodnie, ogromnymi młotami kruszy grubą taflę betonu, pozostałość starego, zburzonego tartaku.

Te ZMP-owska załoga jednego z holowników szczecińskiego portu po zakończeniu 24-godzinnej wachw realizuje swój czyn.

— Robimy przecież dla siebie, — mówi jeden z pracujących siatkarzy, Józef Kamiński.

— Roboty jest moc. Podjęliśmy wielkie dzieło, ale musimy je wykonać. Jeżeli braknie rąk do pracy dołożymy jeszcze godzin, poświęcimy jeszcze jeden dzień wypoczynku,

a melunek złożony Kochanem. Prezydentowi w terminie. Jak gdyby nabrawszy po tych słowach nowych sił, szczecińscy marynarze z zapałem biją młotami w topniejącą pod tymi uderzeniami płytę betonu.

PRACA WRE TAKŻE L. POD WODĄ

Opodal przy nabrzeżu, tam, gdzie przed dwoma jeszcze tygodniami sterczały na pół zgnilące pały, gdzie z mgłnej, zamulonej wody wystawały zmuszające, pozdniele „pacholki” uwijają się obnażeni do pasa ludzie.

Dwóch z nich stojąc przy pompie, miarowym ruchem rąk łoczą powietrze w ginając w wodzie gumowe węże, kilku wycekująco patrzy na zwisającą luźno linkę. To współpracownicy wyszukującego w tej chwili pod wodą nurka.

Na razie obecność jego oznacza tylko co chwilę wypryskujące na powierzchnię wody smu-

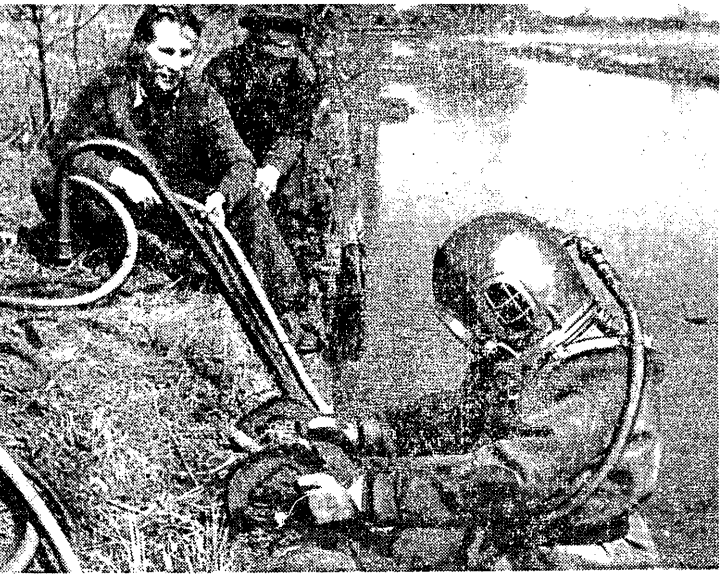
gi baniek powietrza i zmacony potężnymi buciurami mól z dna. Po chwili jednak linka sygnałowa zaczyna miarowo podskakiwać. To sygnał dla towarzyszy, że nurka wychodzi. Wkrótce z topieli poczyna się wynurzać potężne miedziane „jabłko” skafandra.

Koledzy gaberają się do odkręcania „głowy” i spod metalowego skafandra wywnurza się usmiechnięta, młoda twarz szczecińskiego sportowca, doskonalego nurka — Alfonsa Laskowskiego.

W tym czasie, gdy Laskowski wypoczywa — załoga bada sten nabrzeży, wypatrując na dnie przeszkody, o które mogłyby się „ropruć” zagłówki przyszłej przystani.

W PŁYWAJĄCYM DZWIGU...

Na drodze do przystani stanął jednak czas. Nagromadzony od lat muł, nanoszony przez wodę z biegiem czasu, spłycał kanał,



Nurka Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Szczecinie Alfonsa Leszkowski swoją wydańną pracą przyczynia się do przedterminowego wykonania podjętych przez sportowców Zarządu Portu zobowiązań. Na zdjęciu Leszkowski po zakończeniu hałania nabrzeży przyszłej przystani żeglarskiej parku kultury fizycznej na Regalicę. Askurują go Czesław Ciok i Waclaw Mielczarek przedwojennicy pracy PPRC i P.



Około południa, niby to od niechcenia, zbliżył się do Tomasza Wawrzyński.

— Widzę, że ciągniesz — zaczął podniesionym głosem, chcąc zagłuszyć szum maszyny — może i uciągniesz, co?

— Swoje uciągnę, nigdzie mi się nie śpieszy — odpowiedział Tomek nonszalancko.

— Oj, o, kiedy ty wreszcie przejrzysz na oczy, tak jak tamci — Wawrzyński wskazywał trzymanym w ręce śrubokrętem na chłopców stojących przy tokarkach.

— Majstrze — głos Luczaka zabrzmiał tym razem niepewnie — powiedzie jakim cudem wzięły się to 110 procent, kiedy... kiedy ja wiem, że normy nie wyciągałem.

— He, he, żadnym cudem. Sarniecki wyrównał, to, co ty zwal-koniłeś. Ooo, to jest robotnik! Ze świecą szukać, że świecą — powtarzał stary, wracając na swoje miejsce.

A więc znów Sarniecki! Ten Ślązak wniósł w życie Tomka tyle nieprzewidywanych zmian, że chłopak nie mógł spokojnie o nim myśleć. Teraz znów z tym planem!

Noc tę spędził Tomek bezsenno. Do żywego dopiekła świadomość jeszcze jednej porażki z Sarnieckim. Był na tyle trzeźwy, że zdawał sobie sprawę, że nie był tu winien Ślązak, a Wawrzyński ma rację, mówiąc o walkonieniu. Tu tkwiło sedno sprawy. Gdyby słusność była po stronie Tomka, nie zawałaby się pazurami drzeć o nią. Rzecz miała się jednak odwrócić i dlatego krnąbrna młodzieńcza natura nie pozwalała przetrwać racji przeciwnej stronie. To bolało i jątrzyło go tym bardziej, że czuł chęć i potrzebę pracować tak, jak koleddy z brygady. Musi im pokazać, że nie jest gorszy od nich.

Następnego dnia zrobił niewiele. Obijał się po warształach, wypalił większą niż zwykle ilość papierosów, aż majster go zbesztal porządnie. Nie śpieszył się tylko z opuszczeniem warsztatów, gdy minęła godzina fajrantu. Przed Kornelem, który go ciągnął do domu, wykreślił się interesem do Waszczuka z drugiej zmiany. Nie rozmawiał jednak z Waszczukiem, natomiast zaczęli majstra popopulodniowej brygady tokarok, Kowalczyka, i długo coś mu przedkładał. Po tej rozmowie został na halli, a Kowalczyk udał się do Bartekkiego.

U sekretarza majster zastał również Migosza.

— Poznać po waszej twarzy, towarzyszu Kowalczyk, że ma-

cie coś pilnego — zagadnął Bartekki, kiedy się przywitani i majster usiadł na wolnym krześle.

— Nie tyle pilnego, co ciekawego. Dobrze, że i ty, Migosz, jesteś — zwrócił się Kowalczyk do przewodniczącego Rady Zakładowej. — Przyszedłem się was poradzić w sprawie tego Luczaka z rannej zmiany...

— A cóż wy macie z tym chłopcem? — zainteresował się Bartekki.

— Widzicie, gadałem z nim przed chwilą i do tej pory nie wiem, jak się do tej sprawy ustosunkować. Otóż Luczak zwrócił się do mnie z prośbą, żebym pozwolił mu zrobić na wolnej tokarce.

— Chce się przenieść do waszej brygady? — zdziwił się Migosz.

— Do brygady nie, chce tylko zrobić po fajrancie. Nie wiem po co mu to potrzebne, ale proszę.

Migosz rozłożył wymownie ręce.

— Nie dosyć się u Wawrzyński nabumeluje, jeszcze u was chce bałagan robić. Nic z tego nie rozumiem.

— Ja też — przyznał się majster — przecież, jeśli chce pracować, może to z powodzeniem robić we własnej brygadzie.

— Zaraz, zaraz — zastanawiał się Bartekki — jeśli Luczak wystąpił z taką propozycją, to kierowała nim jakaś ukryta intencja. Nie mówil wam o tym, majstrze?

— Nie a nie. Tłumaczył, że chce pracować po godzinach. Prosił tylko, żeby nie mówić o tym nikomu z jego brygady.

— Po godzinach, powiadaacie, hm...

Sekretarz powziął już decyzję.

— Jedna tokarka na waszej zmianie jest i tak wolna. Jan-kowski przedko ze szpitala nie wrócił. Luczak nie przeszkodził więc w niczym. Nie wolno chłopakowi odmówić. Zobaczymy... Zobaczymy, co zamierza. Trzeba będzie zawiadomić Wawrzyński, ale dyskretnie.

Kowalczyk zbierał się do wyjścia.

— A no, dobrze, idę mu dać robotę.

ROZDZIAŁ XX.

SEZON był w pełni. Warsztaty TK jak dobrze naoliwiona maszyna pracowały na pełnych obrotach. Już dawno zastąpiły poza sobą trudności początkowego okresu kampanii. Niesposób jednak było uniknąć nieprzewidywanych — krótkich przerw i nagłych zahamowań produkcji. Ludzie zaabsorbowani całkowicie pracą, stali się skupieni, oszczędni w mowie, jakby i od wagi słów uzależniona była realizacja planów.

Trzy tygodnie minęły, jak Tomek zaczął pracować po fajrancie. Dłuższa to była robota. We własnej brygadzie Luczak jak dawniej niewiele się pracą przejmował. Za to wieczorem stawał się zupełnie innym człowiekiem. U Kowalczyka przeraździł się w pierwszego robotnika. Minuty nie uszcząnł w produkcji, stale przy tokarce, polykał w zawrotnym tempie wciąż nowe i nowe procenty wyznaczonej normy. Tu dopiero wyszły na jaw jego nieprzejętne zdolności, inwencja i wysokie kwalifikacje.

Czternasto, piętnasto, a nawet szesnastogodzinna harówka zrobiła jednak swoje. Chłopiec wychodził, szczerzył, pełne niegdyś policzki zapadły się i tylko oczy nabrwały szczególnego blasku.

Ludzie nadszali się nie mogli. Tomek przy pracy! Wprawdzie w silnikowni, hamowni i innych działach niewiele o tym wiedziiano, ale tokarke ciągle o nim mówili. Skrobał się po głowie Wawrzyński, nie nie rozumiejąc, jednak uprzedzony przez Bartekkiego, nie zabierał w tej sprawie głosu. Tyle tylko, że przestał burczeć na Tomka i odzwyczał się do niego. Jeden Bartekki przejrzał Luczaka, ale nie zdradzał tego przed nikim.

D. c. n.